

**Sygn. akt II AKa 233/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Masłowski
Sędziowie:	SA Jacek Błaszczyk SO del. Jarosław Papis (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Maciej Umiński

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2012 r.

sprawy

1. **B. D.**

2. **A. D.**

oskarżonych z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zw. z art. 12 kk; art. 300 §1 kk

3. **S. G.**

oskarżonego z art. 18 §3 kk w zw. z art. 300 §1 kk w zw. z art. 12 kk;

4. **A. B.**

oskarżonej z art. 18 §3 kk w zw. z art. 300 §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez: prokuratora w odniesieniu do oskarżonych B. D. i A. D., pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (...) Spółka Jawna w odniesieniu do oskarżonych B. D., A. D., S. G. i A. B., pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego PPHU (...) w odniesieniu do oskarżonych B. D. i A. D. oraz obrońców oskarżonych B. D., A. D. i S. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 czerwca 2012 r., sygn. akt XVIII K 192/10

na podstawie art. 437 §1 kpk, art. 624 §1 kpk i art. 636 §1 kpk

1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. M. kwotę 1.476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym B. D. i A. D. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zasądza na rzecz Skarbu Państwa od B. D. i A. D. kwoty po 1.938 (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści osiem złotych) tytułem kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji;
- 4) zwalnia oskarżonego S. G. od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;
- 5) kosztami związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt II AKa 233 / 12**

## UZASADNIENIE

**B. D. i A. D.** oskarżeni zostali o to, że :

I. w okresie od 6 listopada 2002 roku do 17 czerwca 2004 roku w Ł., w warunkach czynu ciągłego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, jako współwłaściciele (...) spółka jawna, a następnie także jako akcjonariusze S.A. (...) w organizacji, po uprzednim wprowadzeniu w błąd współwłaścicieli PPHU (...) w Ł.: G. W. i J. W., co do rzeczywistego zamiaru i możliwości zapłaty za pobrany towar, a także co do rzeczywistego zadłużenia (...) s. j. wobec innych wierzycieli doprowadzili G. W. i J. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 485.102,85 zł poprzez zakup towarów na faktury z odroczoneymi terminami płatności, za które nie zapłacili ,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

oraz o to, że :

II. w dniu 19 listopada 2004 r. w Ł., wspólnie i w porozumieniu zbyli nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...), ujętą w księdze wieczystej nr KW (...) Sądu Rejonowego dla (...), wartości 300 tys. zł udaremniając zaspokojenie swoich wierzycieli (...) spółka jawna, (...), Miasta Ł., P. N., PHU (...) s. j. M. R., Piekarni s. c. W. S., (...) Sp. z o.o. i Cukierni s.c. M. L. tj. o czyn z art. 300 § 1 k.k.

**S. G.** oskarżono o to, że :

III. w okresie od 19 listopada 2004 roku do 20 października 2005 roku w Ł., działając czynem ciągłym, w warunkach zagrażającej niewypłacalności wynikającej z zadłużenia powstałego w toku działalności gospodarczej firmy (...) spółka jawna, a następnie firmy spółka akcyjna (...) w organizacji, nabył nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...), ujętą w księdze wieczystej KW (...) Sądu Rejonowego dla (...) za kwotę 300 tysięcy złotych od córki B. D. oraz jej męża A. D., działając w zamiarze, aby B. i A. D. udaremnił zaspokojenie swoich wierzycieli: (...) P. K. W., (...) spółka jawna, F. Niosek P. E. i A. K., PPHU (...), Miasta Ł., P. N., PHU (...) spółka jawna, M. R., (...) sp. z o.o., Cukierni (...) spółka cywilna, a następnie zbył przedmiotową nieruchomość za kwotę 300 tysięcy złotych A. B.,

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

**A. B.** oskarżono zaś o to, że :

IV. w dniu 20 października 2005 roku, w warunkach zagrażającej niewypłacalności wynikającej z zadłużenia powstałego w toku działalności gospodarczej firmy (...) spółka jawna, a następnie spółki akcyjnej (...) w organizacji, nabyła od S. G. nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...), ujętą w księdze wieczystej KW (...) Sądu Rejonowego dla (...) za kwotę 300 tysięcy złotych, działając w zamiarze, aby B. i A. D. udaremnił zaspokojenie swoich wierzycieli: (...)

P. K. W. i K. D. sp. j.. Fermy Niosek P. E. i A. K., PPHU (...), Miasta Ł., P. N., PHU (...) spółka jawna, M. R., (...) sp. z o.o. i Cukierni (...) sp. c. tj. o czyn z art.18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie sygn. akt XVIII K 192/10 :

1. oskarżonych B. D. i A. D. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego w pkt I i w tym zakresie kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa;

2. oskarżonych B. D. i A. D. uznał za winnych tego, że w dniu 19 listopada 2004 r. w Ł., działając w wspólnie i w porozumieniu przy zagrażającej niewypłacalności wynikającej z zadłużenia powstałego w toku działalności gospodarczej firmy (...) s. j., a następnie firmy SA (...) w organizacji zbyli swoją nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...), ujętą w księdze wieczystej nr KW (...) Sądu Rejonowego dla (...) za kwotę 300 tys. zł ojcu B. D. – S. G. udaremniając zaspokojenie swoich wierzycieli: (...) P. K. W., K. D., (...) spółka jawna w Ł., F. Niosek P. E. i A. K. z siedzibą w R., PPHU (...), czym wyczerpali dyspozycję art. 300 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 300 § 1 k.k. wymierzył im kary po 1 (jeden) rok pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k. grzywny w wysokości po 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 50 (pięćdziesiąt) złotych;

3. oskarżonego S. G. uznał za winnego tego, że w dniu 19 listopada 2004 roku w Ł., wiedząc o grożącej B. D. i A. D. niewypłacalności, wynikającej z zadłużenia powstałego w toku działalności gospodarczej firmy (...) spółka jawna, a następnie firmy spółka akcyjna (...) w organizacji, nabył nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...), ujętą w księdze wieczystej KW (...) Sądu Rejonowego dla (...) za kwotę 300 tysięcy złotych od córki B. D. oraz jej męża A. D., działając w zamiarze, aby B. i A. D. udaremnił zaspokojenie swoich wierzycieli: (...) P. K. W., K. D., (...) spółka jawna w Ł., F. Niosek P. E. i A. K. z siedzibą w R., PPHU (...), czym wyczerpał dyspozycję art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 100 (sto) złotych każda;

4. oskarżoną A. B. uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu i w tym zakresie kosztami postępowania obciążył skarb Państwa;

5. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 i 2 k.k.:

–wykonanie orzeczonych wobec B. D. i A. D. kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 4 (czterech) lat próby,

- wykonanie orzeczonej wobec S. G. kary grzywny warunkowo zawiesił na okres 1 (jednego) roku próby.

Nadto opisywanym wyrokiem orzeczono o kosztach sprawowanej z urzędu obrony oskarżonych B. D. i A. D., zasądzono solidarnie od wymienionych oskarżonych i od oskarżonego S. G. stosowną kwotę tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżycielki posiłkowej G. W. oraz obciążono oskarżonych B. D., A. D. i S. G. kosztami sądowymi w kwotach wskazanych w punkcie 8 wyroku.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: prokurator, obrońca oskarżonych B. D. i A. D. oraz obrońca oskarżonego S. G. a także pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) K. W. K. D. R. B. i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej G. W..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości w zakresie czynu z punktu I aktu oskarżenia, tj. rozstrzygnięcia w punkcie 1 wyroku na niekorzyść oskarżonych B. D. i A. D.. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na treść orzeczenia przez przyjęcie, że oskarżeni B. D. i A. D. jako współwłaściciele (...) spółka jawna, a następnie także jako akcjonariusze SA (...) w organizacji, nie wprowadzili w błąd pokrzywdzonych: G. W. i J. W. współwłaścicieli PPHU (...) w Ł. co do rzeczywistego zamiaru i możliwości zapłaty za pobrany towar, a także co do rzeczywistej sytuacji finansowej Spółki (...) oraz, że pokrzywdzeni zdając sobie sprawę z rzeczywistego zadłużenia w/w spółki działali w ramach ryzyka gospodarczego, podczas gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnych wniosków i do uznania, że pokrzywdzeni nie zdając sobie sprawy z rzeczywistej sytuacji finansowej spółki oskarżonych zostali doprowadzeni przez nich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W konkluzji apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie 1 oraz przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonych B. D. i A. D. zaskarżył powyższy wyrok w punkcie 2 w całości, na korzyść oskarżonych zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku, a to przede wszystkim:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bez przedstawienia procesu rozumowania oraz argumentów, jakie doprowadziły do uznania je za wiarygodne, w szczególności poprzez:

- uznanie, iż oskarżeni działali z zamiarem popełnienia przestępstwa, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego wynika, iż w dniu 19 listopada 2004 r. oskarżeni posiadali wiedzę o tym, iż będą posiadali odpowiednie środki pozwalające im zaspokoić wierzycieli, a zatem, przy uwzględnieniu tej wiedzy nielogicznym byłoby dokonanie sprzedaży z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli,

- odmowie waloru wiarygodności konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonej B. D., oraz zeznaniom S. G., tylko dlatego, że pozostawały one w opozycji do przedstawionej w akcie oskarżenia tezy;

b) art. 4 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu procesowego przejawiającej się w uwzględnieniu jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonych, a pominięcie faktów i dowodów korzystnych, bez należytego uzasadnienia tegoż stanowiska, w zw. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez wydanie wyroku skazującego pomimo licznych wątpliwości,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia a polegającego na uznaniu, iż oskarżeni dopuścili się zarzucanych mu czynów, w sytuacji gdy brak ku temu podstaw.

Na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. obrońca B. D. i A. D. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I Instancji.

Obrońca oskarżonego S. G. zaskarżył wyrok sądu okręgowego w zakresie punktu 3, w całości podnosząc następujące zarzuty:

1. obrazy przepisów prawa procesowego mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia to jest: art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. a polegającej na dowolnej a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i sprowadzającej się do:

- bezzasadnej odmowy waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej B. D. w zakresie, w jakim przyznała ona, iż S. G. dysponował kwotą 300.000 zł na zakup nieruchomości, gdy brak jest przekonywującego dowodu negującego tę okoliczność;

- przyjęcia błędnego wniosku, iż oskarżony musiał mieć świadomość rzeczywistej sytuacji finansowej firmy swojej córki i zięcia, gdyż był zatrudniony w jednym ze sklepów, gdy chociażby z wyjaśnień A. B. wynika, że zarówno M. D. (1) jak i jego rodzice: A. B. D. nie dawali odczuć, że mają problemy finansowe i sprawiali wrażenie, że są dobrze sytuowani;

- bezzasadnego ustalenia, iż skoro oskarżony posiadał wiedzę, co do faktycznej kondycji finansowej swojej córki, to nabywając nieruchomość od B. D. musiał mieć świadomość, że udaremnia lub uszczupla zaspokojenie wierzycieli firmy, gdy okoliczność ta nie jest poparta zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym;

2. błędów w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę skarżonego rozstrzygnięcia i mającego wpływ na treść zapadłego wyroku a polegający na uznaniu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 300 §1 k.k.;

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego S. G., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) K. W. K. D. R. B. zaskarżył wyrok sądu okręgowego na niekorzyść oskarżonych B. D., A. D., S. G. i A. B. w zakresie punktów 2, 3, 4 i 5 tego wyroku. Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść a polegała na:

a. naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegające na wybiórczej oraz całkowicie dowolnej analizie zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zaś wyjaśnień oskarżonych w tym oskarżonej A. B., którym Sąd I instancji dał wiarę w całości, a także nie odniesieniu się do całości materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia ustaleń faktycznych niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, z naruszeniem zasady prawdy materialnej;

b. naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 389 § 2 k.p.k., polegające na nie wyjaśnieniu w toku postępowania przed Sądem I instancji licznych wątpliwości oraz niejasności, które wynikały z treści wyjaśnień, jakie w toku postępowania przygotowawczego złożone zostały przez oskarżoną A. B., dotyczących okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia ustaleń faktycznych niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, z naruszeniem zasady prawdy materialnej;

c. naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k., polegające na zaniechaniu podjęcia z urzędu wszystkich działań niezbędnych do rekonstrukcji stanu faktycznego niniejszej sprawy przy uwzględnieniu zasady prawdy obiektywnej;

d. naruszeniu art. 424 § 1 pkt 1-2 k.p.k., polegające na uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób niewłaściwy, nie poddający się kontroli instancyjnej, a to w konsekwencji ogólnikowości w ocenie wyjaśnień, jakie w toku postępowania prowadzonego w niniejszej sprawie składane były przez oskarżoną A. B., oraz nie dokonanie oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka A. P., przy jednoczesnym braku wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku, w tym w szczególności w zakresie odnoszącym się do braku zamiaru, jaki miał towarzyszyć oskarżonej A. B., w odniesieniu do kwestii związanych z nabyciem nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), a także w odniesieniu do kwestii związanych z brakiem wiedzy oskarżonej na temat sytuacji finansowej i majątkowej A. i B. D., a także brak dokonania jakichkolwiek ustaleń w zakresie realizacji przez A. B. przyjętego na nią obowiązku świadczenia na rzecz S. G..

e. Naruszenie art. 72 § 2 kpc poprzez jego niezastosowanie w stosunku do oskarżonych B. D., A. D. i S. G. jak również art. 424 § 1 pkt 1-2 k.p.k. poprzez brak rozważenia możliwości jego zastosowania.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść, a który polegał na bezzasadnym przyjęciu, wbrew zgromadzonemu w przedmiotowej sprawie materiałowi dowodowemu, że:

a. działania podjęte w dniach od 19 listopada 2004r. do 20 października 2005r. przez B. D., , A. D., S. G. i A. B. stanowiły 3 odrębne czyny w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego winna prowadzić do ustalenia, iż całość działań podjętych w tym okresie tj. od 19 listopada 2004r. do 20 października 2005r. przez B. D., A. D., S. G. i A. B. stanowiło realizację z góry przyjętego zamiaru udaremnienia zaspokojenia wierzycieli B. i A. D. poprzez kolejne transakcje przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości, a wszyscy oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu w ramach jednego przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 300 k.k.

b. oskarżona A. B. nie miała wiedzy na temat sytuacji finansowej i majątkowej A. i B. D., a także, że nie wiedziała o istnieniu wierzycieli Państwa D.;

c. oskarżona A. B. w dniu 20 października 2005 r. zawierając umowę z S. G. nabywając nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...) w zamian za dożywotnie utrzymanie S. G. i ustanowione na rzecz A. i B. D. oraz M. D. (2) służebności osobiste, nie działała z zamiarem, aby A. i B. D. udaremniłi zaspokojenie wierzycieli, w przekonaniu, że przedmiotowa umowa ma celu udaremnienie zaspokojenia wierzycieli A. B. D.;

d. w konsekwencji ustalenia, iż A. B. nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, iż swoim zachowaniem A. B. działając wspólnie i w porozumieniu z B. D., A. D. i S. G. dopuściła się zarzucanego jej czynu.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powyższy wyrok sądu okręgowego zaskarżyła apelacją również pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej G. W. w części, w zakresie punktu 1 na niekorzyść oskarżonych B. D. i A. D., zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 4 i 7 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu i dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez ustalenie, że:

a. działania oskarżonych B. D. i A. D. nie wypełniają znamion czynu opisanego w przepisie art. 286 §1 k.k., gdyż relacje handlowe spółki (...), a w konsekwencji zachowanie oskarżonych, należy ocenić przez pryzmat ryzyka gospodarczego, a także okoliczności, że w okresie objętym aktem oskarżenia stale i szybko pogarszała się koniunktura dla małych i średnich handlowców z uwagi na pojawienie się licznych hipermarketów (str. 25 uzasadnienia), w sytuacji gdy zeznań świadków i zgromadzonego w sprawie materiałami dowodowego wynika, że:

- z chwilą objęcia zarządu przez pokrzywdzonych nad przedsiębiorstwem oskarżonych, w sklepach oskarżonych pojawiły się wysokie obroty, a co za tym idzie i szansa na zyski, które pozwoliłyby na wyprowadzenie przedsiębiorstwa z zadłużenia i uregulowanie należności wierzycieli, gdyby nie zachowania oskarżonych, którzy bez uzgodnienia i wbrew porozumieniu, pobierali pieniądze na własne cele z kasy przedsiębiorstwa (zeznania świadka J. W. karta 1381, 1382 i M. M. str. 15 protokołu rozprawy z 15.09.2011r.),

- zdaniem świadka E. N., przyczyną spadku obrotów w sklepach oskarżonych nie było powstanie hipermarketów, ale to, że dostawcy, którym oskarżeni zalegali z płatnościami zaprzestali dostarczania towarów (str. 4 i 5 protokołu rozprawy z 15.09.2011r.),

- od około 2002 – 2003 roku płatności przedsiębiorstwa przestały być realizowane w terminie, ponieważ spadły obroty, a o tym, komu płacić i ile decydowali oskarżeni, ponadto, nie zawsze cały utarg był przywożony do biura, bo oskarżeni pobierali pieniądze, duża część pieniędzy szła w remonty lokali i pieniędzy na pełne płatności dla dostawców po prostu nie było; były przypadki, że byli umówienie dostawcy po pieniądze, a okazywało się, że pieniądze zostały wzięte przez właścicieli – oskarżonych i Pani W. nie miała z czego wypłacić umówionym dostawcom; po zawarciu porozumienia zaczęło jakoś pomalutku do przodu, a mimo to spółka znów znalazła się w kłopotach, gdyż Państwo D. pobierali pieniądze i nie pozostawiali ich w całości do dyspozycji Pani W. (zeznania M. M. str. 11 – 15 protokołu rozprawy z 15.09.2011r.),

- świadka G. W. w odbieraniu pieniędzy z utargów uprzedzali oskarżeni B. D. i A. D., gdy świadek interweniował, to oskarżeni tłumaczyli się, że muszą zapłacić za gaz w domu lub inne świadczenia (karta 1544),

- z zeznań świadka J. T. wynika, że gdyby oskarżona B. D. nie przeszkadzała w zarządzaniu, to całe uzdrowienie przedsiębiorstwa przyniosłoby sukces nawet przy łącznym zadłużeniu w wysokości około 4 milionów złotych (karta 1684 i 1684 odwr.),

**b.** normalnym zjawiskiem gospodarki wolnorynkowej, jest okoliczność, że część przedsiębiorców nie wytrzymuje konkurencji i wypada z rynku, pozostawiając niezadowolonych kontrahentów i zjawisko to tylko niekiedy wkracza na grunt prawa karnego i w przekonaniu Sądu nie miało to miejsca w przypadku oskarżonych, w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego jasno wynika, że oskarżeni, jako doświadczeni przedsiębiorcy z dobrze zorganizowaną infrastrukturą handlową, pobierali z przedsiębiorstwa kwoty, które stanowiły wartość „obrotu”, a nie zysku ze sprzedaży towarów handlowych, doprowadzając przedsiębiorstwo do upadku i stanu niewypłacalności,

**c.** w 2002 roku dochodziło do regularnych zaległości w płatnościach za pobierany z odroczonym terminem płatności towar i dla doświadczonych przedsiębiorców był to jasny i oczywisty sygnał dla pokrzywdzonych, poważnych problemów finansowych spółki oskarżonych, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że faktycznie prawie zawsze należności wobec dostawców były płacone z opóźnieniem, ale końcowo były regulowane, a sklepy oskarżonych, z punktu widzenia klientów i odwiedzających sklepy dostawców, funkcjonowały normalnie,

**2.** przepisów art.92, 410 i 424§1 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd orzekający okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w szczególności zeznań świadka W. S. z 08.11.2011 r., który stwierdził, że dostawcy byli uspieni, bo mimo zaległości w istniejących sklepach powstawały nowe sklepy i dostawcy tłumaczyli sobie problemy finansowe oskarżonych tym, że oskarżeni inwestują w rozwinięcie sieci (karta 1565), a w konsekwencji błędne ustalenie faktyczne polegające na ustaleniu, że pokrzywdzeni mieli świadomość ryzyka, jakie podejmują współpracując z oskarżonymi,

a w konsekwencji

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia poprzez przyjęcie, że:

1. upadek przedsiębiorstwa oskarżonych jest normalnym zjawiskiem gospodarki wolnorynkowej, a relacje przedsiębiorstwa oskarżonych z pokrzywdzonymi należy oceniać przez pryzmat ryzyka gospodarczego, w sytuacji, gdy działania oskarżonych nacechowane były od początku złą wolą i nakierowane były na pozyskanie jak największej ilości towarów bez konieczności płacenia za pobrane artykuły, a następnie sprzedaż towarów w swoich sklepach i zachowanie kwot „obrotu” dla siebie,

2. źródłem kłopotów oskarżonych było stałe pogarszanie się koniunktury dla małych i średnich handlowców w związku z pojawieniem się licznych hipermarketów, w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że mimo złej koniunktury oskarżeni rozwijali sieć sklepów, sklepy zlokalizowane były w dobrych punktach i po odpowiednim zatowarowaniu sklepów oskarżonych pojawiały się satysfakcjonujące obroty,

3. pokrzywdzeni nie działali w oparciu o fałszywe zapewnienia oskarżonych o terminowym realizowaniu należności, a w oparciu o własne analizy, zatem brak jest koniecznego elementu oszustwa w postaci wprowadzenia w błąd i skłonienia w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynika, że własne analizy pokrzywdzonych co do wydolności przedsiębiorstwa oskarżonych i możliwości wyjścia z kryzysu, zostały oparte na danych z księgowości, które nie odpowiadały stanowi rzeczywistości, a także w oparciu o nieprawdziwe oświadczenia i zapewnienia oskarżonych co do wysokości zadłużenia i woli współpracy z pokrzywdzonymi na warunkach określonych w umowie o zarządzanie.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej G. W. wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Wszystkie złożone apelacje uznać należało za bezzasadne w stopniu oczywistym. Tylko jedna spośród kilku wniesionych skarg apelacyjnych podnosi zarzuty przeciwko rozstrzygnięciu sądu okręgowego w zakresie dotyczącym każdej z czterech osób oskarżonych w sprawie. Jest to apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (...) K. W. K. D. R. B., w której wywiedziono zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych

za jego podstawę, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Analiza złożonej skargi zarówno w jej części wstępnej, wymieniającej zarzuty przeciwko zaskarżonemu rozstrzygnięciu sądu I instancji jak i lektura uzasadnienia tego dokumentu przekonują, że choć apelacja pełnomocnika złożona jest na niekorzyść każdej z osób oskarżonych to główny ciężar argumentacji skarżącego ogniskuje się na próbie wykazania wadliwości orzeczenia sądu okręgowego w części uniewinniającej oskarżoną A. B. od popełnienia zarzucanego jej czynu. W sposób naturalny skłania to do oceny w pierwszej kolejności zarzutów apelacyjnych skoncentrowanych na tej właśnie części zaskarżonego orzeczenia. W ocenie sądu odwoławczego orzeczenie zapadłe w I instancji jest w omawianym zakresie prawidłowe i nie jest dotknięte uchybieniami podniesionymi w apelacji pełnomocnika. Przed przystąpieniem do szczegółowej oceny konkretnych zarzutów warto na tle zapadłego rozstrzygnięcia zauważyć, że skazani w niniejszej sprawie za przestępstwo z art. 300 § 1 k.k. „główni” oskarżeni, to jest B. D. i A. D. przypisanego im czynu dopuścili się w dniu 19 listopada 2004 r., czyli w dacie, w której będąc dłużnikami zobowiązanymi do zaspokojenia swoich wierzycieli, do grupy których należało również pokrzywdzone przedsiębiorstwo (...)–pek i w sytuacji niewypłacalności zagrażającej prowadzonej przez nich firmie (...), zbyli należącą do nich nieruchomość ojcu oskarżonej B. D., S. G.. Tak więc działanie wymienionych oskarżonych podjęte w celu pokrzywdzenia swoich wierzycieli poprzez wyzbycie się majątku, z którego wierzyciele ci mogliby zaspokoić swoje roszczenia zrealizowane zostało we wskazanej wyżej dacie. W tej bowiem dacie przeniesiona została na osobę trzecią własność majątku- nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...) i w tej dacie zaistniał stan- przy spełnieniu wszelkich innych przesłanek niezbędnych dla takiego ustalenia – udaremniający zaspokojenie wierzycieli wymienionych oskarżonych z tego składnika majątkowego. Stan ten bowiem obiektywnie funkcjonować zaczął z chwilą zbycia przez dłużników w rozumieniu art. 300 § 1 k.k. prawa własności nieruchomości stanowiącej ich majątek na nabywcę, oskarżonego S. G.. Skoro stan ten zaistniał w listopadzie 2004 r. na skutek bezprawnych działań oskarżonych B. D. i A. D., w wyniku których przestali oni być właścicielami nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), to trudno zgodzić z przekonaniem skarżącego przyjąć, że strony kolejnej umowy przenoszącej własność wymienionej nieruchomości, którą zawarto blisko rok później, bo w dniu 20 października 2005 r., to jest oskarżony S. G. oraz w szczególności A. B., jako nabywca nieruchomości dopuścili się przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 300 § 1 k.k. Jak trafnie zauważył sąd I instancji, nabywając nieruchomość stanowiącą pierwotnie własność małżonków B. i A. D., oskarżona nie była dłużnikiem podmiotów wymienionych w zarzucie aktu oskarżenia ani też nie realizowała żadnych czynności enumeratywnie wymienionych we wskazanym przepisie. Co więcej, S. G. uznany za pomocnika do popełnienia przez oskarżonych B. D. i A. D. przestępstwa w dniu 19 listopada 2004 r., z art. 300 § 1 k.k., w dacie zawierania umowy dożywocia, którego stroną była A. B. również nie spełniał formalnych warunków podmiotu wymienionego w tym przepisie. Oskarżony ten nie był bowiem dłużnikiem podmiotów będących wierzycielami oskarżonych B. i A. D. i zawierając umowę nie działał na szkodę „swoich wierzycieli” w rozumieniu powoływanego przepisu. W tej sytuacji oskarżona A. B. jako „dalsza osoba trzecia” i kolejny nabywca wymienionej nieruchomości, z przyczyn choćby czysto formalnych nie mogła dopuścić się przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. Przystępstwo stypizowane w powołanym przepisie, jak powszechnie się przyjmuje, jest przestępstwem indywidualnym właściwym (może je popełnić tylko ten, kto ma określone w ustawie właściwości wyróżniające go z kręgu innych osób, w tym wypadku –dłużnik), zaś podnosi się w doktrynie, że nie może być współsprawcą przestępstwa indywidualnego, kto nie posiada określonych właściwości. W takiej sytuacji, nie wchodzi w rachubę odpowiedzialność za sprawcze formy współdziałania: „nie może, (jako sprawca sensu stricto) naruszyć normy osoba, do której nie jest ona adresowana, ani zagrozić dobru, które jest poza jej zasięgiem, choć może ponieść odpowiedzialność jako podżegacz lub pomocnik do takiego czynu osoby kwalifikowanej.” (R. D. „Współdziałanie przy przestępstwie indywidualnym w ujęciu nowego kodeksu karnego”, PiP.2002.6.13) W tym kontekście, jako nietrafne uznać należy twierdzenia autora apelacji o istnieniu podstaw do ujęcia całości zachowania wszystkich oskarżonych, jako jednego przestępstwa „wyczerpującego dyspozycję art. 300 k.k.” popełnionego przez nich wspólnie i w porozumieniu ( zarzut 2a apelacji pełnomocnika). Z uwzględnieniem poczynionych wyżej uwag, tego rodzaju prawno-karna ocena zachowania oskarżonych, w tym A. B.,( której zarzucono popełnienie czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. ) nie jest dopuszczalna i to niezależnie od zaznaczonego w skardze poglądu skarżącego, że całość działań podjętych przez oskarżonych w okresie od 19 listopada 2004 r. do 20 października 2005 r. stanowiło realizację z góry przyjętego zamiaru udaremnienia zaspokojenia wierzycieli „poprzez kolejne transakcje przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości” O ile w odniesieniu do pozostałych oskarżonych, to jest w stosunku do B. D. , A. D. oraz S. G. pewnym punktem zaczepienia dla forsowania tego rodzaju poglądu mogą być wyjaśnienia oskarżonej B. D., nie ukrywającej przed



organami prowadzącymi postępowanie, że w istocie chodziło o pozostawienie nieruchomości „w rodzinie”, to przecież lansowanie powyższej tezy w odniesieniu także do A. B. krytyki nie wytrzymuje i nie znajduje cienia uzasadnienia w stanie materiału dowodowego sprawy. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że tego rodzaju zamiar oskarżonych-aby nieruchomość będąca przedmiotem „kolejnych transakcji”, pozostała we władaniu rodziny- towarzyszył jedynie podstawowemu celowi działania wymienionych oskarżonych jakim było uniemożliwienie wierzycielom zaspokojenia ich roszczeń z tego składnika majątkowego dłużników, który zrealizowany został poprzez jej zbycie S. G. w dniu 19 listopada 2004 r. W gruncie rzeczy zamiar taki jest też irrelevantny z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności zakreślonych treścią art. 300 §1 k.k. niezależnie od tego, czy małżonkowie B. i A. D. zbywając nieruchomość zamierzali nadto pozostawić ją w kręgu możliwości własnego oddziaływania na jej dalsze losy.

Trudno też w realiach niniejszej sprawy mówić o prawno-karnej odpowiedzialności oskarżonej A. B. w aspekcie przepisu art. 308 k.k. a jak przekonują o tym zebrane dowody, brak było podstaw do tego, albo przesłanek tej odpowiedzialności doszukiwać się w konstrukcji prawnej pomocnictwa ( art. 18 § 3 k.k.) czy też podżegania ( art.18 § 2 k.k. ) czyli niesprawczych form współdziałania przestępczego. Jest tak przede wszystkim dlatego, że zebrany materiał dowodowy, jak słusznie zauważył to sąd I instancji, nie pozwalała na dokonanie niewątpliwych ustaleń, co do zaangażowania A. B. w naruszające porządek prawny zachowanie oskarżonych B. D. i A. D., którzy zbywając w dniu 19 listopada 2004 r. własność należącego do nich składnika majątku działali na szkodę swoich wierzycieli. Dodać tu trzeba, że chodzi o takie zaangażowanie oskarżonej, które rodziłoby jej prawną odpowiedzialność w płaszczyźnie art. 300 k.k. a więc jak już wskazano, w grę w zasadzie mogłaby wchodzić jedynie odpowiedzialność A. B. w ramach niesprawczej formy współdziałania przestępczego, pomocnictwa do popełnienia czynu z art. 300 § 1 k.k. udzielonego dłużnikom, a więc oskarżonym B. D. i A. D.. Jest oczywiste, że owa pomoc udzielona dłużnikom przez oskarżoną A. B., aby stać się źródłem jej prawno-karnej odpowiedzialności wiązać się musi z koniecznością dokonania ustaleń jednoznacznie przypisujących jej zachowaniu cech działania ułatwiającego B. D. i A. D. popełnienie przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. i to podjętego z zamiarem, aby wymienieni dokonali tego właśnie czynu zabronionego. Pamiętać należy, że podżeganie i pomocnictwo do konkretnego typu czynu zabronionego opisanego w Części szczególnej Kodeksu karnego stanowi odrębny typ czynu zabronionego o samodzielnych znamionach, których wypełnienie przez nakłaniającego lub ułatwiającego stanowi podstawę odpowiedzialności karnej. Jak już zaznaczono dokonane przez sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalenia faktyczne nie pozwalają na uznanie, że oskarżona A. B. była w jakikolwiek sposób osobiście zaangażowana w transakcję zbycia należącej do oskarżonych B. i A. D. nieruchomości zrealizowanej w dniu 19 listopada 2004r. Trudno nawet przyjąć, w sposób jednoznacznie wynikający z zebranych dowodów, że posiadała ona w owej dacie wiedzę i świadomość, iż do zawarcia tego rodzaju transakcji w ogóle doszło. Przeciwnie- jak się wydaje- przekonanie skarżącego, opiera się wprawdzie na zgodnym z rzeczywistością twierdzeniu, że A. B. już od 2001 r. spotykała się z synem pierwotnych właścicieli nieruchomości przy ul. (...) w Ł., M. D. (1) i była jego dziewczyną, lecz okoliczność ta sama w sobie nie uprawnia przecież do formułowania wniosków wskazujących na jakikolwiek udział oskarżonej przyjmujący formę podżegania, czy pomocnictwa w popełnieniu przestępstwa przez oskarżonych B. D. i A. D., znamiona którego wypełnione zostały przez nich w dniu 19 listopada 2004r. Co najmniej nieuprawnioną nadinterpretacją wyjaśnień oskarżonych złożonych w przedmiotowym postępowaniu karnym, którzy to oskarżeni, w bardziej lub mniej rozbudowanej skali skorzystali z prawa do odmowy ich złożenia, jest przy tym twierdzenie autora apelacji o zażyłości stosunków, w jakich pozostawać mieli oskarżeni małżonkowie D. z oskarżoną A. B.. Wniosek taki nie znajduje przekonującego oparcia ani w lakonicznych wyjaśnieniach A. B. ani w depozycjach B. D., treść których wręcz przeczy możliwości jego przyjęcia. Trudno w tym miejscu odwoływać się do wyjaśnień oskarżonych A. D. czy też S. G., których aktywność procesowa ograniczyła się w zasadzie wyłącznie do zakwestionowania sprawstwa zarzuconych im czynów. Niewątpliwe podstawy do formułowania wniosków o pewnego rodzaju zażyłości łączącej A. B. z synem oskarżonych, którego w 2005 r. została narzeczoną a wkrótce potem poślubiła, nie przekładają się w żadnym stopniu na możliwość przyjęcia w realiach dowodowych niniejszej sprawy, że oskarżona A. B. знаła rzeczywistą sytuację finansową firmy prowadzonej przez rodziców „jej chłopaka” w dacie zbycia przez nich nieruchomości, że wtajemniczona została przez kogokolwiek o faktycznym celu pokrzywdzenia wierzycieli, jaki towarzyszył oskarżonym przy zawieraniu tej transakcji, ani nawet, że miała wiedzę, iż do takiej transakcji doszło. Przeciwnie przekonanie skarżącego, co ilustruje stosowny fragment uzasadnienia skargi (str. 7), wywodzi się między innymi z faktu znajomości przez syna oskarżonych B. i A. D., M. D. (1) rzeczywistej sytuacji majątkowej i kłopotów finansowych rodziców i

bezpodstawnie zakłada, że z tego tytułu okoliczności powyższe znane były także oskarżonej A. B.. Jest to pogląd nie poparty jednak konkretnymi wskazaniem dowodowymi i w realiach sprawy jawnie niezasadny a charakteru jego nie może zmienić odwołanie się do argumentów sięgających wykształcenia i inteligencji oskarżonej jak również do faktu opisywania przez lokalną prasę trudności i kłopotów właścicieli sieci sklepów (...). Oczywiście, na rodzące się pytanie czy świadomość tych okoliczności, tak eksponowanych przez skarżącego, ma ewentualne znaczenie dla odpowiedzialności karnej A. B. za czyn zdefiniowany jako pomocnictwo do popełnienia we współsprawstwie przez B. D. i A. D. przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. w dniu 19 listopada 2004 r. pozytywna być nie może. Brak jest bowiem w sprawie dowodowego wsparcia na udzielenie tego rodzaju odpowiedzi. Trudno wywieść z treści skargi apelacyjnej pełnomocnika, w oparciu o jakie dowody opiera swoje twierdzenia o posiadaniu przez oskarżoną A. B. „od samego początku” ( str. 8 ) pełnej wiedzy co do motywacji kierującej rodzicami i dziadkiem swojego przyszłego męża zwłaszcza w sytuacji, gdy skarżący powstrzymał się od zdefiniowania owego „początku” i jego rozumienia w kontekście wywiedzionych zarzutów. To, że oskarżona zawierając ze S. G. umowę dożywocia w dniu 20 października 2005 r. mogła mieć świadomość, iż nieruchomości, której własność nabyła należała wcześniej do rodziców jej narzeczonego, a nawet, że S. G. nie posiadał środków na zdobycie tej nieruchomości ( co skarżący bezpodstawnie przedstawia jako pewnik ) nie podważa prawidłowości ustaleń sądu I instancji, co do braku zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli w działaniach podjętych i realizowanych przez A. B.. Do przyjęcia tezy przeciwnej nie przekonuje też podkreślenie przez autora apelacji, że po uzyskaniu własności nieruchomości oskarżona A. B. nadal realizowała plany A. i B. D. i zamierzała ją zbyć za pośrednictwem biura obrotu nieruchomościami. Zebrane dowody, w tym właśnie zeznania świadka A. P. odnośnie negocjacji cenowych prowadzonych w tym zakresie, wskazywać mogą, z jednej strony na bierną postawę oskarżonej a z drugiej, na to, że w rzeczywistości małżonkom D., w czasie ich prowadzenia nie chodziło o korzystną, zważywszy na kształt oferty, sprzedaż nieruchomości a właśnie o pozostawienie jej w dyspozycji „rodziny”. Nie można podzielić szeregu zarzutów wywiedzionych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego a dotyczących rzekomego naruszenia przepisów postępowania przez sąd I instancji, co miało mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wbrew przekonaniu skarżącego, organ orzekający w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonej A. B., nie dopuścił się obrazy art. 2 §2 k.p.k., art. 4.k.p.k., art. 5 §2 k.p.k. czy też art. 410 k.p.k. oraz innych wskazanych w skardze apelacyjnej. Przeprowadzona przez ten organ analiza zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych w tym oskarżonej A. B. nie jest ani wybiórcza ani całkowicie dowolna jak widzi to skarżący, albowiem uwzględnia rzeczywistą treść wymienionych dowodów, ocena których dokonana została także w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego. Wnioski zaprezentowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i wynikające z tak przeprowadzonej oceny w pełni korzystają z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Za bezpodstawne w kontekście analizy akt sprawy oraz treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku uznać należy zarzuty obrazy przepisów art. 366 §1 k.p.k. , art. 389 §2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. Formułując powyższe zarzuty skarżący pomijać zdaje się zupełnie, istotną z tego punktu widzenia procesową okoliczność, że oskarżona A. B. w toku rozprawy skorzystała szeroko z prawa do odmowy składania wyjaśnień i ograniczyła się w zasadzie do udzielenia lakonicznej wypowiedzi stanowiącej odpowiedź na pytania sformułowane przez jej obrońcę ( k. 1110-1110 odwrót ), a wyjaśnienia te w zakresie swoim i treści nie odbiegały od jej depozycji przedstawionych na etapie postępowania przygotowawczego. Jak już wspomniano, procedując w przedmiotowej sprawie sąd I instancji na uwadze miał rzeczywistą treść wyjaśnień oskarżonej A. B. i dokonał ich oceny uwzględniając także treść pozostałych dowodów, w tym zeznania świadka A. P.. Skarżący sam przyznaje, że zeznania tego świadka zostały przez sąd uwzględnione przy ustalaniu stanu faktycznego, zaś formułowane w apelacji uwagi o braku oceny tych zeznań z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej A. B. wynikają z całkowicie błędnego przekonania, że mają one w tym zakresie znaczenie istotne. Wbrew temu przekonaniu, przytoczone w apelacji zeznania wymienionego świadka nie mogą stanowić podstawy ustaleń, że A. B. nabywając w dniu 20 października 2005 r. nieruchomości przy ul. (...) w Ł. w wyniku umowy dożywocia zawartej ze S. G. udzielała pomocy oskarżonym małżonkom B. i A. D. w popełnieniu w dniu 19 listopada 2004 r. przestępstwa z art. 300 §1 k.k. a tym samym, że dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa. Zeznania te mogły natomiast, co najwyżej wspierać wysnuty z całokształtu zebranych dowodów wniosek sądu I instancji, że oskarżeni A. i B. D., motywowani chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej, zrywając w dniu 19 listopada 2004 r. należąca do nich nieruchomości formalnie pozbawiali się wprawdzie jej własności, jednak w rzeczywistości pozwoliło im to zachować ją „ w rodzinie”, mieć nadal wpływ na jej losy i w pełni z niej korzystać. ( str.37 uzasadnienia) . Wyłuszczonej w

skardze apelacyjnej fragment zeznań świadka A. P. i oddający istotę całości jego przekazu, dowodzi przecież jedynie, że w okresie, gdy właścicielką nieruchomości przy ulicy (...) w Ł. była już oskarżona A. B., końcowe negocjacje cenowe ze świadkiem, potencjalnym nabywcą tej nieruchomości prowadziła teściowa właścicielki, oskarżona B. D.. Wyłaniające się z treści zeznań świadka A. P. okoliczności ich prowadzenia wskazywać mogą, że w rzeczywistości B. D. nie chodziło o zbycie nieruchomości a o pozostawienie jej „w rodzinie”, na co sama zresztą w wyjaśnieniach swoich złożonych przed sądem oskarżona ta wskazała. Formułując konkretne zarzuty pod adresem skarżonego orzeczenia autor apelacji sam powstrzymał się od przedstawienia w sposób przekonujący argumentacji przemawiającej, że przyjęciem, że zeznania wymienionego wcześniej świadka wskazywać mają w sposób pośredni lub bezpośrednio na sprawstwo oskarżonej A. B. czy to w ramach przedstawionego jej zarzutu z art. 18 §3 k.k. w zw. z art. 300 §1 k.k. czy też w odniesieniu do lansowanej w apelacji konstrukcji popełnienia „przestępstwa z art. 300 k.k.” wspólnie i w porozumieniu przez całą czwórkę oskarżonych. Prezentacji tego rodzaju rozumowania, wspierającego w sposób logiczny i przekonujący argumenty na poparcie wysuwanych tez i zarzutów nie może zastąpić szereg pytań stawianych na str.11-12 apelacji pełnomocnika. Formułując owe pytania, postawienie których sprawiać ma na czytelniku błędne wrażenie powierzchowności ocen i wniosków przeprowadzonych i wyciągniętych przez sąd I instancji, skarżący nie przyjmuje do wiadomości, że organ orzekający opierał się na rzeczywistej treści zebranych dowodów w tym wyjaśnieniach oskarżonych i nie mógł w sposób naruszający zasady art. 7 k.p.k. wyciągać z nich wniosków wykraczających poza granice swobodnej oceny dowodów. Autor apelacji, dopatrując się logicznych sprzeczności w rozumowaniu sądu I instancji zaprezentowanym w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, wyraźnie nie dostrzega różnic dzielących obie transakcje, przedmiotem których była nieruchomość należąca pierwotnie do małżonków B. i A. D., zwłaszcza w aspekcie okoliczności decydujących o odpowiedzialności kontrahentów z art. 300 §1 k.k. Nie ma w rozumowaniu sądu I instancji błędu natury logicznej, gdy organ ten wskazuje, że w dacie zbycia nieruchomości S. G. dla małżonków D. oskarżona A. B. była osobą właściwie obcą i nie godzi w zasady logicznego rozumowania stanowisko sądu, zgodnie z którym brak jest uzasadnienia dla przyjęcia tezy, że osoba oskarżonej A. B. włączana była „w przestępcze, dalekosiężne plany” pozostałych oskarżonych. Przeciwny pogląd, reprezentowany przez autora apelacji nie znajduje oparcia ani w treści zebranych w sprawie dowodów ani też w wynikach prostego testu logicznego, którego przeprowadzenia skarżący zaniechał, co niewątpliwie przyczyniło się do bezzasadnego formułowania zarzutów wobec zaskarżonego orzeczenia jak również stawiania pytań, zupełnie zbędnych dla oceny zasadności zarzutu aktu oskarżenia dotyczącego A. B.. Wydaje się bowiem, że bez obaw o naruszenie zasad logicznego rozumowania, przyjąć należy, iż gdyby oskarżona A. B. wciągnięta była w owe „dalekosiężne plany” pozostałych oskarżonych to stałaby się właścicielką zbywanej przez dłużników nieruchomości już w dniu 19 listopada 2004 r. a nie niemal w rok później i to bez potrzeby w angażowania w ich realizację osoby S. G.. Skoro tak się nie stało, to trudno przyjąć, że zachodziły w sprawie okoliczności uzasadniające przyjęcie odpowiedzialności oskarżonej A. B. za zarzucany jej czyn z art. 18 §3 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. Nie można podzielić zarzutu skarżącego, co do naruszenia przez sąd I instancji obowiązku podjęcia z urzędu wszystkich działań niezbędnych do rekonstrukcji stanu faktycznego w sposób uwzględniający zasadę prawdy obiektywnej. Formułując powyższy zarzut, autor apelacji niestety powstrzymał się od choćby przykładowego wskazania działań, które sąd I instancji winien jego zdaniem przeprowadzić, aby nie narazić się na zarzut obrazy art. 167 k.p.k. co utrudnia a nawet uniemożliwia ocenę jego zasadności. O ewentualnej bowiem zasadności tak sformułowanego zarzutu nie decyduje sam fakt jego powołania w skardze apelacyjnej ale siła i rodzaj argumentów przedstawionych na jego poparcie, o czym w odniesieniu do apelacji pełnomocnika trudno w ogóle mówić. Sama analiza aktu postępowania prowadzonego w sprawie i wypływająca z niej konstatacja o braku szerszej inicjatywy dowodowej ze strony skarżącego w przebiegu rozprawy a zwłaszcza takiej, która spotkałaby się z negatywną oceną organu orzekającego, nie dostarcza w tym zakresie argumentów dodatkowych i wymagających bardziej rozbudowanego ustosunkowania się przez sąd odwoławczy do zarzutu obrazy art. 167 k.p.k. Całkowicie niezrozumiały jest podniesiony w apelacji zarzut obrazy art. 72 §2 k.p.k. i mający z nim korelować zarzut obrazy art. 424 §1 pkt 1-2 k.p.k. poprzez brak rozważenia możliwości zastosowania przepisu wcześniej wskazanego. W uzasadnieniu skargi apelacyjnej w żaden sposób nie wyjaśniono bowiem, w jaki sposób w przedmiotowym postępowaniu karnym organ orzekający naruszył obowiązujące w procesie cywilnym przepisy o współuczestnictwie koniecznym i z jakiego powodu owa „obraza” przełożyła się na wadliwą, zdaniem skarżącego konstrukcję uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Biorąc pod uwagę okoliczność, że opisywany zarzut apelacyjny podniesiony został w grupie zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania, uznanie, że przy powołaniu przepisu art. 72 §2 doszło do pomyłkowego wskazania ustawy niczego nie zmienia ani nie wyjaśnia.

Trudno bowiem w realiach przedmiotowej sprawy przyjąć, że zachodziła potrzeba udziału w postępowaniu tłumacza, wymagająca- wobec braku takiego udziału- wyjaśnienia, czy ustosunkowania się w treści pisemnych motywów wyroku. Uwzględniając całość poruszonych wyżej okoliczności uznać należało, że sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania wskazanych w skardze apelacyjnej, która miałaby wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a w konsekwencji, nie jest obarczone błędem ustalenie organu orzekającego, że A. B. nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa. Z tych powodów apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego uznano za oczywiście bezzasadną.

Bezzasadne okazały się zarzuty obrazy prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych wywiedzione w apelacji obrońcy oskarżonych B. D. i A. D.. Wbrew twierdzeniu skarżącego sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranych dowodów i wyciągnął z nich wnioski korzystające z ochrony przewidzianej w treści art. 7 k.p.k. a stanowisko swoje przekonująco uzasadnił. Sąd okręgowy prawidłowo wskazał, że dla ustaleń faktycznych w zakresie zarzutu II kluczowe znaczenie miały dowody z dokumentów wymienione w podstawie dowodowej ustaleń sądu okręgowego, które zostały następnie wskazane na str. 29-30 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Należały do nich korespondencja między oskarżonymi i wierzycielami, orzeczenia zasądzające należności na rzecz wierzycieli, weksle i deklaracje wekslowe, oświadczenia o uznaniu długu i poddaniu się egzekucji a w końcu także akty notarialne. Niewątpliwie dowodem o istotnym znaczeniu w sprawie dotyczącej oskarżonych B. D. i A. D. są zeznania świadka M. M. (2), głównej księgowej w przedsięwzięciu gospodarczym realizowanym przez oskarżonych jak i zeznania W. P., długoletniego biegłego rewidenta, analizującego dokumentację (...) spółki jawnej (...). Dowody te wskazują na istnienie podstawowej przesłanki odpowiedzialności karnej oskarżonych za czyn z art. 300§1 k.k. Odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie podlega ten, kto w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości udaremnia lub utrudnia zaspokojenie swojego wierzyciela przez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszczupla składniki swojego majątku. Przez niewypłacalność w rozumieniu art.300§1 k.k. należy rozumieć taki stan, w którym majątek dłużnika nie wystarcza na pokrycie długów. To stanu tego rodzaju dochodzi, gdy dłużnik nie jest w stanie uczynić zadość swoim zobowiązaniom względem wierzyciela z powodu braku majątku. Objawem niewypłacalności dłużnika może być w szczególności bezskuteczność prowadzonej przeciwko niemu egzekucji czy też ogłoszenie jego upadłości. Ustawa wymaga aby dłużnik (sprawca) „znajdował się w stanie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości”. Przyjmuje się, że chodzi tu o wszelkie sytuacje, w których istnieje obiektywnie konkretne, realne niebezpieczeństwo nadejścia niewypłacalności lub upadłości, niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć. Z zeznań W. P. wynika, że spółka oskarżonych już w połowie roku 2003 znajdowała się w stanie niewypłacalności a jej majątek nie pozwalał na pokrycie zobowiązań znaczenie przekraczających kwotę 3 milionów złotych. Nie podważają tego dowodu a wręcz przeciwnie, w istotny sposób go wspierają zeznania świadka M. M. (2), która jako główna księgowa w spółce a więc osoba jak najbardziej kompetentna do przekazywania w tym zakresie informacji wiarygodnych, sytuację ekonomiczną spółki określała jako bardzo trudną czy wręcz „tragiczną”. Jak trafnie zauważył to sąd I instancji, cały ciąg wydarzeń, który doprowadził ostatecznie do likwidacji działalności gospodarczej oskarżonych nie pozostawia wątpliwości co do rzeczywistej kondycji ekonomicznej prowadzonej przez nich spółki w dacie popełnienia przypisanego czynu z art. 300 § 1 k.k. Prawidłowo zatem sąd okręgowy przyjął, że już wówczas oskarżeni znajdowali się w stanie grożącej im niewypłacalności a w sprawie spełniony został tym samym podstawy warunek odpowiedzialności z art.300§1 k.k. Nie można zatem zgodzić się z twierdzeniem autora apelacji, że w dacie popełnienia przypisanego im czynu oskarżeni B. i A. D. nie przewidywali, że staną się niewypłacalni i nie będą mogli wykonywać swych wymagalnych zobowiązań. Przeczą temu wskazane wyżej dowody i wszelkie ujawnione w sprawie okoliczności, ocena których wbrew przekonaniu skarżącego przeprowadzona została przez sąd I instancji w sposób obiektywny, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Przystępne zachowanie sprawcy przestępstwa stypizowanego w art. 300§1. powinno polegać na udaremnieniu lub uszczupleniu zaspokojenia wierzyciela. Wyjaśnić należy, że przez udaremnienie zaspokojenia wierzyciela należy rozumieć uniemożliwienie zaspokojenia jego roszczenia (chodzi tu o stan, w którym wierzyciel nie znajdzie zaspokojenia nawet w części). Z kolei przez uszczuplenie zaspokojenia wierzyciela należy rozumieć uniemożliwienie zaspokojenia jego roszczenia w jakiegokolwiek części (ale nie w całości). Udaremnienie lub uszczuplenie ma być zaś następstwem usuwania, ukrywania, zbywania, darowania, niszczenia, rzeczywistego lub pozornego obciążenia lub uszkodzenia składników majątku dłużnika . Uznać należy, iż także w kontekście realizacji znamion sprawczych przestępstwa z art. 300§1 k.k. ustalenia sądu okręgowego są bezsporne. Zważyć trzeba, że oskarżona B. D. w swych wyjaśnieniach wprost przyznała, że wraz

z mężem, oskarżonym A. D. sprzedała stanowiącą własność małżonków nieruchomości przy ulicy (...) w Ł. swojemu ojcu S. G. za kwotę 300 000 złotych i okoliczność tę uznać należy za bezsporną. Niewątpliwie trafnie sąd okręgowy przyjął, że opisane w zarzucie zachowanie, miało na celu udaremnienie zaspokojenia wierzycieli oskarżonych co jest nad wyraz oczywiste w odniesieniu do jedynej istotnie wartościowego składnika majątku przeniesionego na rzecz najbliższego członka rodziny oskarżonych. Skarżący zdaje się przy tym całkowicie pomijać fakt, że ustalone prawidłowo okoliczności zawartej transakcji, w tym dotyczące ceny sprzedaży nieruchomości, oceniane właśnie z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego nie pozostawiają wątpliwości, co do rzeczywistego zamiaru towarzyszącego oskarżonym przy jej zawieraniu. Nie można nadto nie dostrzec, że w okresie, w którym oskarżeni przenieśli składnik swojego majątku na członka swej najbliższej rodziny, ich wierzyciele zaczęli podejmować kroki prawne w celu dochodzenia od nich swych należności. W świetle okoliczności przedmiotowej sprawy, trudno jest się zgodzić z oceną skarżącego, że w dacie przypisanego im czynu oskarżeni, posiadali wiedzę, co do tego, iż będą mieli stosowne środki na zaspokojenie ciążących na nich zobowiązań. Co najwyżej mogli mieć nadzieję, że mimo tragicznej sytuacji finansowej prowadzonego przez nich przedsięwzięcia gospodarczego, w sytuacji narastającego zadłużenia wobec wzrastającej liczby różnych podmiotów, dysponować będą środkami pozwalającymi na zaspokojenie ciążących na nich zobowiązań. Wskazywane w apelacji obrońcy podstawy do budowania tego rodzaju nadziei nie mogły, wbrew stanowisku skarżącego, stanowić oparcia dla przyjęcia, że oskarżeni byli przekonani, iż – jak to ujęto w apelacji- w krótkim czasie uzyskają należne im środki w kwocie pozwalającej na zaspokojenie zobowiązań. Zebrane w sprawie dowody i wyciągnięte z nich prawidłowe wnioski organu orzekającego oraz rzeczywisty przebieg wypadków dotyczących dalszego funkcjonowania spółki (...) przeczą możliwości zaaprobowania poglądu skarżącego i wskazują, że nadzieje oskarżonych na ujawnienie się okoliczności pozwalających na wywiązanie się ze zobowiązań finansowych wobec pokrzywdzonych wierzycieli były zupełnie bezpodstawne. Wbrew stanowisku autora apelacji, nie jest obarczony błędem wniosek organu orzekającego, iż w sytuacji majątkowej spółki (...) ustalonej w dacie sprzedaży należącej do oskarżonych nieruchomości, pozbycie się przez nich jedynej wartościowego składnika majątkowego godziło w uprawnienia wierzycieli i miało na celu ich pokrzywdzenie. Wyciągając tego rodzaju wniosek sąd I instancji w żadnej mierze nie wykroczył poza granice określone zasadą swobodnej oceny dowodów a swoje przekonanie w tym zakresie logicznie i trafnie uzasadnił. Dochodząc do takiej konstatacji, sąd I instancji prawidłowo uwzględnił okoliczności zawartej przez oskarżonych transakcji, w tym fakt określenia ceny zbycia nieruchomości na poziomie zdecydowanie niższym i odbiegającym od jej rzeczywistej wartości oraz przeniesienie jej własności na osobę dla oskarżonych najbliższą. Pomijając pozostałą część okoliczności towarzyszących zawartej transakcji i nie akcentując tych jej elementów, które w realiach przedmiotowej sprawy jednoznacznie wskazywały na pozorność zawartej umowy, to przecież nie ulega wątpliwości, że środki „uzyskane” ze sprzedaży nieruchomości nie posłużyły na zaspokojenie pokrzywdzonych wierzycieli a oskarżeni z pełną świadomością wyprowadzili ze swego majątku najistotniejszy jego składnik uniemożliwiając tym samym wierzycielom zaspokojenie ich należności z tego składnika majątkowego. Mając na względzie sposób zachowania oskarżonych, ich bogate doświadczenie zawodowe oraz wiedzę praktyczną wynikającą z osobistego zaangażowania w prowadzoną działalność gospodarczą, stwierdzić należy, że mieli oni pełną świadomość zarówno znaczenia podejmowanych działań, jak i ich konsekwencji. Nie ma zatem wątpliwości, że swym zachowaniem wypełnili znamiona strony podmiotowej przestępstwa z art. 300§1 k.k. W tym stanie rzeczy, twierdzenia skarżącego, że „sytuacja oskarżonych” jest wynikiem tylko i wyłącznie pechowego przebiegu zdarzeń, nie zaś działania przez nich z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli pozostają nieprzekonującą polemiką z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Na koniec wypada zauważyć, że orzeczone wobec oskarżonych B. D. i A. D. kary nie noszą znamion niewspółmierności, w szczególności nie są one rażąco surowe. Dotyczy to zarówno wymierzonych z warunkowym zawieszeniem wykonania kar pozbawienia wolności jak i grzywnien orzeczonych z uwzględnieniem aktualnej sytuacji majątkowej oskarżonych`

Odnosnie apelacji obrońcy oskarżonego S. G., stwierdzić należy, że jest ona niezasadna w stopniu oczywistym. Odnosząc się w pierwszym rzędzie do dokonanej przez sąd I instancji, a kwestionowanej przez skarżącego, oceny zebranych dowodów, wskazać należy, że nie jest ona oceną dowolną i w pełni korzysta z ochrony określonej treścią art. 7 k.p.k. Wbrew przekonaniu autora apelacji, poza granice swobodnej oceny dowodów nie wykracza przeprowadzona przez organ orzekający negatywna ocena wiarygodności wyjaśnień B. D., w podkreślonej w skardze części, odnoszącej się do wskazania przez oskarżoną, że S. G. dysponował kwotą 300000 złotych na zakup

nieruchomości . Dokonując tego rodzaju oceny depozycji oskarżonej trafnie sąd okręgowy wskazał na wyznaczniki rzeczywistej sytuacji majątkowej jej ojca, które legły u podstaw przyjęcia, że oskarżony S. G. nie dysponował środkami pozwalającymi na zakup nieruchomości i przekazanie sprzedającym ceny nabycia w wysokości wskazanej w umowie zawartej w dniu 19 listopada 2004r. Okoliczność, że S. G. przez wiele lat posiadał bardzo niską emeryturę wsparta wnioskami pozostającymi w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, co do wydatków związanych z kosztami własnego utrzymania i brakiem posiadania przez oskarżonego jakiegokolwiek rachunku bankowego doprowadziły sąd I instancji do prawidłowego wniosku, że nie mógł on na dzień zawarcia umowy dysponować pokaźną kwotą 300000 złotych na zakup nieruchomości należącej do jego córki i zięcia. Nie są przekonujące w tym zakresie, a tym samym nie podważają prawidłowości wniosku sądu okręgowego, twierdzenia skarżącego jakoby wiadomym było, że osoby w wieku oskarżonego, nie mają w zwyczaju lokować oszczędności w bankach a poczucie bezpieczeństwa zapewniają sobie przetrzymując wszelkie środki w domu. Twierdzenie takie jest nie wytrzymującym krytyki uogólnieniem, któremu bezpodstawnie nadano w skardze walor informacji powszechnie znanej, swego rodzaju pewnika, który przecież nie może mieć przypisywanej mu rangi i znaczenia w odniesieniu do środków sięgających setek tysięcy złotych. Pozostając uogólnieniem, dotyczyć może co najwyżej osób nie posiadających wysokich dochodów a zatem także środków do lokowania jako oszczędności na rachunkach bankowych. Nie są również dotknięte dowolnością wnioski organu orzekającego co do wiedzy S. G. w zakresie rzeczywistej sytuacji majątkowej firmy prowadzonej przez córkę i zięcia oraz odnoszące się do świadomości oskarżonego, że działania dłużników B. D. i A. D. polegające na zbyciu nieruchomości przy ul. (...) w Ł. skierowane były na pokrzywdzenie ich wierzycieli. Trafnie sąd I instancji podkreślił, uznając, że S. G. posiadał dobrą orientację co do trudnej sytuacji finansowej firmy córki i zięcia, braku płynności finansowej i posiadania licznych wierzycieli, iż oskarżony był w tej firmie zatrudniony, przebywał w sposób stały w jednym z należącej do niej sklepów jako ochroniarz- obserwator i z tej tylko racji miał kontakt z personelem tej placówki, dostawcami towaru i wierzycielami próbującymi bezpośrednio na jej terenie odzyskać pieniądze czy towar. Jego wiedza w zakresie rzeczywistej kondycji (...) spółki (...) musiała być zatem zdecydowanie głębsza i bogatsza o osobiste spostrzeżenia, niż wiedza przeciętnego mieszkańca miasta, który informację o kłopotach finansowych przedsięwzięcia gospodarczego prowadzonego przez oskarżonych B. D. i A. D. mógł czerpać szeroko z doniesień lokalnych mediów. Trafnie także sąd I instancji zauważył, że S. G. był jedną z osób, która swoimi prywatnymi i niewielkimi środkami bezskutecznie próbowała ratować finanse upadającej firmy , co dodatkowo wspiera wniosek sądu o świadomości oskarżonego w zakresie sytuacji majątkowej spółki prowadzonej przez jego córkę i zięcia. Nie jest argumentem przekonującym w podnoszonej w apelacji kwestii braku po stronie S. G. tego rodzaju świadomości i wiedzy, porównywanie jego sytuacji z procesową i faktyczną sytuacją oskarżonej A. B.. Skarżący zdaje się zupełnie pomijać fakt, że w przeciwieństwie do S. G., oskarżona A. B. w dacie zbycia nieruchomości należącej do B. i A. D. nie należała do kręgu osób najbliższych dłużnikom, nie była związana w jakikolwiek sposób z prowadzoną przez nich firmą, natomiast wiedza o sytuacji majątkowej rodziców jej chłopaka, jako kształtowana na podstawie głównie kontaktów z M. D. (1) nie musiała być pełna ani nawet zgodna z rzeczywistym układem stosunków w tym zakresie. Przede wszystkim jednak, A. B. w żaden sposób nie uczestniczyła w transakcji sprzedaży nieruchomości przez B. D. i A. D. w dniu 19 listopada 2004r. Stroną tej umowy był natomiast S. G., ojciec i teść zadłużonych B. D. i A. D., mający wiedzę co do rzeczywistej kondycji finansowej prowadzonej przez nich firmy. W ustalonych realiach sprawy, wbrew stanowisku autora apelacji, nie jest obarczony błędem dowolności wniosek organu orzekającego o prawno-karnej odpowiedzialności oskarżonego S. G. w ramach niesprawczej formy współdziałania przestępczego, pomocnictwa do popełnienia przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. (art. 18 § 3 k.k.) Oskarżony miał ugruntowaną wiedzę o grożącej niewypłacalnością sytuacji finansowej spółki prowadzonej przez najbliższe mu osoby i ich licznych zobowiązaniach wobec wielu wierzycieli i mimo to zdecydował się nabyć należącą do córki i zięcia nieruchomość stanowiącą jedyny, realnie istotny składnik ich majątku, za kwotę przy tym zdecydowanie odbiegającą od rzeczywistej wartości kilkusetmetrowej rezydencji, co celnie podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, położonej w „prestizowej i pożądanej” części miasta, której to kwoty oskarżeni D. i tak nie uzyskali. Trudno w omówionych warunkach skutecznie forsować tezę o braku po stronie S. G. świadomości, że realizowane wspólnie z oskarżonymi małżonkami D. działania skierowane są przeciwko interesom wierzycieli , którzy na skutek zawartej transakcji nie będą mogli dochodzić swoich słusznych roszczeń ze składnika majątku dłużników jakim była należącą do B. D. i A. D. nieruchomość będąca przedmiotem umowy. Przyjęcie tej tezy jako prawidłowej i w konsekwencji uznanie, że oskarżony S. G. nabywając nieruchomość od córki i zięcia nie miał świadomości, że w ten sposób uniemożliwia lub

utrudnia zaspokojenie wierzycieli i na to się nie godzi, byłoby sprzeczne z wymową zebranych dowodów i podważałoby zasady logiki oraz doświadczenia życiowego. Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji i uznając, iż ocena zgromadzonych dowodów została przez sąd I instancji dokonana w sposób zgodny z obowiązującymi regułami procesowymi, jak również prawidłowo w oparciu o dowody te sąd poczynił ustalenia co do faktów, Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja obrońcy jako bezzasadna w sposób oczywisty, nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd odwoławczy nie znalazł też podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary, wymierzonej oskarżonemu z zastosowaniem instytucji jej nadzwyczajnego złagodzenia.

Co do apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej G. W., sąd odwoławczy uznał, że i te skargi są bezzasadne w sposób oczywisty. Sąd okręgowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku i mającego wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że oskarżeni B. D. i A. D. nie popełnili zarzucanego im przestępstwa z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 294 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na szkodę G. W. i J. W., współwłaścicieli PPHU (...) w Ł.. Wbrew także przekonaniu wyrażonemu w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej G. W., dokonując powyższego ustalenia sąd I instancji nie dopuścił się nadto obrazy wskazanych w skardze przepisów postępowania poprzez brak obiektywizmu, dowolność oceny przeprowadzonych dowodów, która -zdaniem autorki apelacji- nie uwzględnia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jak również poprzez pominięcie dowodów dotyczących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zaakceptować należy przedstawioną przez sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu rozstrzygnięcia ocenę zgromadzonych dowodów, która legła u podstaw ustalenia, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im przestępstwa oszustwa. Sąd ten w obszernym wywodzie zawartym w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wyczerpująco i kompleksowo ocenił zebrane dowody a ocena ta korzysta w pełni z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Ustosunkowując się do podniesionego w obu apelacjach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych warto zacytować wprost tezę orzeczenia Sądu Najwyższego z wyroku z dnia 24 marca 1975 r. w sprawie II KR 355/75 (zob. OSNPG nr 9/75, poz. 84, s. 12), w myśl której: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego w tej mierze poglądu przeciwnego nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych". Podzielając w pełni wyrażony wyżej pogląd, sąd odwoławczy nie znajduje racji, dla których analiza złożonych środków zaskarżenia uzasadniałaby przekonanie, że argumenty w nich podniesione wykraczają poza czystą polemikę z ustaleniami sądu orzekającego, co w konsekwencji rodziłoby potrzebę - zgodnie z wnioskami skarżących - wydania orzeczenia kasatoryjnego. Sąd odwoławczy akceptuje stanowisko sądu I instancji, zgodnie z którym ustalone w sprawie fakty nie pozwalały na przypisanie oskarżonym zarzucanego przestępstwa oszustwa na szkodę właścicieli spółki (...) i wskazywały jedynie na zaistnienie zdarzenia o cywilnoprawnym charakterze gospodarczym, które nie stanowiło przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Stanowisko swoje w tym zakresie sąd orzekający przekonująco i obszernie przedstawił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ( str. 24-29 ) wobec czego zbędne wydaje się ponowne przywoływanie w całości zawartych tam argumentów. Zaakcentować jednak należy, za sądem okręgowym trafnie dostrzeżone przezeń okoliczności dotyczące funkcjonowania spółki prowadzonej przez B. D. i A. D., działań samych oskarżonych przedsięwziętych wobec właścicieli spółki (...) jak i zachowania tych ostatnich, to jest G. W. i J. W.. Słusznie zatem sąd I instancji zauważył, że spółka (...) prowadzona przez oskarżonych stanowiła na rynku normalnie i w pewnym okresie z sukcesami funkcjonujący podmiot gospodarczy i nie była na nim „efemerydą”, przelotnie działającym tworem, istotą istnienia którego byłoby szybkie i w jak największym zakresie zdobycie zysków po to, by w „odpowiednim” momencie z rynku zniknąć pozostawiając kontrahentów - wierzycieli w wielce kłopotliwej sytuacji wynikającej z faktu nieuregulowania zobowiązań finansowych. Była więc spółka oskarżonych uczestnikiem wolnego rynku, z natury rzeczy narażonym na występujące na nim wahania i tendencje, których efektem bywa eliminacja z życia gospodarczego podmiotów gospodarczo słabszych, niekiedy także źle zarządzanych, co wiąże się właśnie często z brakiem zaspokojenia finansowego kontrahentów takich podmiotów. W realiach przedmiotowej sprawy nie stanowiło merytorycznego błędu dokonanie przez sąd I instancji oceny funkcjonowania spółki (...) w relacjach z właścicielami PPHU (...) w okresie

objętym zarzutem, to jest od 6 listopada 2002 r. do dnia 17 czerwca 2004 r. przez pryzmat tzw. ryzyka gospodarczego. Zauważyć należy, co słusznie podkreślił sąd okręgowy, że PPHU (...) było jednym z głównych dostawców towarów dla przedsiębiorstwa oskarżonych a nawiązanie wzajemnych kontaktów gospodarczych wyprzedzało czasowo wskazaną w akcie oskarżenia początkową datę zarzucanego oskarżonym czynu. Trafnie przy tym wskazał organ orzekający, że w historii tych kontaktów, już w ciągu roku 2002 regularnie dochodziło do zaległości w płatnościach na rzecz firmy (...) za towar dostarczany spółce oskarżonych w ramach dostaw z odroczonym terminem płatności. W tym także okresie, jak ustalił to sąd I instancji w oparciu o wiarygodne depozycje pracowników spółki prowadzonej przez B. D. i A. D., w firmie oskarżonych pojawiły się poważne problemy finansowe a jej obroty uległy zmniejszeniu o ponad połowę od dotychczasowych. Na obniżenie wyników finansowych firmy, która zalegała z płatnościami wobec różnych podmiotów wpływ miał między innymi, ustalony w toku postępowania, fakt ograniczania lub nawet wstrzymania dostaw towaru przez niektórych z kontrahentów, lecz główną przyczyną pogorszenia koniunktury było powstanie w mieście rozbudowanej sieci hipermarketów przejmujących skutecznie rynek handlu artykułami spożywczymi, przy jednoczesnych bardzo wysokich kosztach prowadzenia własnej działalności oskarżonych obejmujących tzw. koszty pracownicze, opłaty czynszowe za wynajmowane od miasta lokale, koszty związane z ich utrzymaniem w tym koszty energii elektrycznej, remontów i wyposażenia. Nie jest uprawniony pogląd forsowany w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej G. W., iż wniosek sądu I instancji co do upatrywania stale i szybko pogarszającej się koniunktury dla małych i średnich handlowców w pojawieniu się licznych hipermarketów dotknięty jest na tle zgromadzonych dowodów wadą dowolności. Z jednej bowiem strony omawiany wniosek sądu orzekającego nie wynika wyłącznie z wyjaśnień oskarżonej B. D. czy nawet z zeznań pracowników spółki (...) Z. T. i M. M. (2) ale znajduje swoje oparcie również w relacji współwłaściciela PPHU (...) J. W., dla którego pojawienie się tak mocnej konkurencji gospodarczej było również odczuwalne w związku z prowadzeniem własnej działalności. Z drugiej zaś strony, uważna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że ustalając przyczyny trudnej sytuacji finansowej spółki oskarżonych sąd okręgowy miał także na względzie wynikający m.in. z zeznań świadka E. N. i podkreślany w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej fakt ograniczenia czy też zaprzestania dostarczania towarów przez dostawców, wobec których oskarżeni zalegali z płatnościami. W takiej to właśnie kondycji (...) spółki (...), mimo narastających zaległości płatniczych, współwłaściciele PPHU (...) J. W. i G. W. kontynuowali w ciągu roku 2002 dostawy towaru z odroczonym terminem płatności, z chwilowym tylko ich wstrzymaniem do czasu pozyskania od zadłużonej spółki zabezpieczenia wekslowego. Jest w realiach przedmiotowej sprawy wielce charakterystyczne, że dostawy towarów do firmy oskarżonych B. D. i A. D., PPHU (...) kontynuowało nie tylko wówczas, gdy na skutek zawartej w dniu 25 lipca 2003r. umowy zarząd nad działaniami gospodarczymi spółki (...) przejęła spółka cywilna (...) reprezentowana między innymi przez J. W. ale i po październiku 2003r., gdy zarząd ten przestał już na skutek nieporozumień funkcjonować, aż do czasu fizycznej likwidacji sklepów sieci firmowanej przez oskarżonych. Trudno w ustalonych warunkach kwestionować prawidłowość najistotniejszej konstatacji sądu okręgowego, że po stronie oskarżonych B. D. i A. D. brak było „koniecznego elementu oszustwa w postaci wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd i skłonienia go właśnie w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” ( str. 26 uzasadnienia). Wydaje się oczywiste, że dla przypisania czynu z art. 286 §1 k.k. niezbędne jest wykazanie, iż sprawca, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Konieczne jest również ustalenie spełnienia znamion strony podmiotowej czynu polegającej na tym, iż sprawca już w momencie złożenia zamówienia na dostawę towaru z odroczonym terminem płatności określonym w wystawionej fakturze lub w czasie odbioru towaru miał zamiar niezwrócenia należności, doprowadzając w ten sposób kontrahenta umowy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia go w błąd. ( zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r. w sprawie V KK 66/07, LEX nr 351207 ) Trzeba mieć również na uwadze, że samo godzenie się sprawcy, iż zaciągniętego zobowiązania może nie wykonać w przyszłości, nie jest wystarczającą okolicznością do uznania, iż dokonano oszustwa. (T. Oczkowski w: System prawa karnego, Tom 9, przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, pod red. R. Zawłockiego, C. H. Beck, Warszawa 2011 r., s. 144). Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy, nie ma dowodów nie tylko na to, że już w chwili rozpoczęcia współpracy z pokrzywdzą firmą (...), oskarżeni zakładali, że nie wywiążą się z zawieranych z nią umów, ale i na to, że doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wymienionej firmy za pomocą działań wskazanych w art. 286 § 1 k.k. To, że oskarżeni nie dokonali zapłaty za towary



dostarczone w badanym okresie przez PPHU (...), nie daje podstaw do wniosku, że nawiązując z tym dostawcą współpracę i kontynuując ją przez wiele miesięcy, z góry zakładali, że nie wywiążą się z zawieranych umów. Przeczy temu nie tylko to, że w toku wielomiesięcznych kontaktów realizowali część zaciągniętych wobec pokrzywdzonych zobowiązań, na ich żądanie ustanowili zabezpieczenie wekslowe istniejących i przyszłych roszczeń majątkowych, zwrócili się do wierzycieli o udzielenie pomocy w wyprowadzeniu spółki z tarapatów finansowych a w końcu w ręce wierzycieli przekazali zarząd firmy pozostawiając im podejmowanie zasadniczych decyzji gospodarczych. Nie można również pomijać - co wynika z zebranych dowodów - że reprezentujący pokrzywdzoną firmę (...) pozostawali nie tylko w bezpośrednim kontakcie z oskarżonymi, uczestniczyli w rozmowach z nimi, wiedzieli na czym polega prowadzona przez nich działalność gospodarcza, mieli zachowaną możliwość poznania rzeczywistej sytuacji finansowej firmy oskarżonych i uczestniczyli w tworzeniu dla niej „programu ratunkowego” Nie ulega wątpliwości, że co najmniej od czasu przejęcia zarządu nad gospodarczym funkcjonowaniem spółki (...) pokrzywdzeni zachowaną mieli pełną możliwość wglądu w finanse dłużnika a przez to i orientacji co do wielkiej skali zadłużenia firmy oskarżonych i jej problemów z regulowaniem każdego rodzaju należności. Trafnie zauważył sąd I instancji, że we wskazanym momencie nie była wprowadzić ściśle ustalona wysokość zadłużenia to wiadomym było, że jest ono w stosunku do pozostałych wierzycieli bardzo wysokie i według wiedzy G. W. sięgało 2 000 000 złotych. Trudno w ustalonych realiach sprawy przypisywać oskarżonym - tak jak widzi to pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej- świadome i umyślne wprowadzenie w błąd pokrzywdzonych co do rzeczywistego zadłużenia firmy w sytuacji, gdy sami oskarżeni na skutek wadliwie i z opóźnieniem działającego systemu księgowości nie mogli posiadać w tym zakresie wiedzy szczegółowej i pewnej. Zasadnie przy tym sąd I instancji wskazał, że z samego porozumienia oraz przyjętego w wyniku jego zawarcia planu naprawczego wynikało, iż rzeczywisty stan zadłużenia znany będzie dopiero po dokonaniu ustaleń z wszystkimi wierzycielami. Nie bez znaczenia dla oceny wzajemnych relacji pomiędzy firmą oskarżonych a pokrzywdzonymi przedsiębiorcami jest fakt, że wyraziście istotna część zadłużenia wobec PPHU (...) powstała już po zawarciu w dniu 25 lipca 2003 r. porozumienia i podpisaniu umowy o zarządzaniu a nie sposób upatrywać głównych źródeł jego powstania w podkreślanych w apelacji przypadkach pobierania utargu przez B. D., co rzeczywiście stanowiło wyraz łamania przyjętych zasad porozumienia. Zadłużenie to narastało a dostawy towarów realizowane przez pokrzywdzone przedsiębiorstwo były kontynuowane nawet wtedy, gdy J. W. odstąpił już od sprawowania zarządu nad działalnością spółki (...) a współwłaściciele PPHU (...) nie tylko posiadali zweryfikowaną informację o rzeczywistej i wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej dłużnika, znali mechanizmy funkcjonowania zadłużonej firmy w tym także- jak wnosić można z apelacji pełnomocnika- wiedzę o szeregu „zachowaniach i działaniach oskarżonych, które były zabiegami podstępными”. Nie podważa prawidłowości stanowiska sądu orzekającego, zgodnie z którym w omawianych warunkach kontynuowanie dostaw towaru przez pokrzywdzonych stanowiło wyraz ich zgody na podejmowanie wręcz ekstremalnego ryzyka gospodarczego wskazanie przez pełnomocnika w skardze apelacyjnej, że motywacją G. W. i J. W. była chęć dalszej współpracy, gdyż spółka oskarżonych była „dużym odbiorcom towarów”, chęć odzyskania należności za już dostarczony towar a w okresie późniejszym - świadomość, że zupełne wstrzymanie dostaw doprowadzi do rychłego upadku przedsiębiorstwa oskarżonych i uniemożliwi odebranie należności za towary ( str.6 uzasadnienia apelacji ). Trudno też, zważywszy na opisaną wyżej rzeczywistą treść relacji gospodarczych łączących oskarżonych z pokrzywdzoną firmą (...) podzielić argumentację skarżącej odwołującą się do zeznań świadka W. S. i wskazywanego tam „uśpienia” wierzycieli wynikającego z faktu powstawania nowych sklepów sieci należącej do oskarżonych, co tłumaczyć miało i niejako usprawiedliwiać kontynuowanie dostaw towarów. Z drugiej strony, podniesienie tego argumentu, także jako przykład błędnych decyzji gospodarczych realizowanych przez oskarżonych (inwestowanie w rozbudowę sieci sklepów zamiast w usprawnienie księgowości) nie do końca współbrzmi z forsowaną w apelacji bez należytego dowodowego umocowania tezą, że oskarżeni świadomie i celowo rozporządzali kwotami uzyskanymi z obrotu a nie z zysku, zachowując je dla siebie i zdając sobie sprawę do jakiego skutku niechybnie doprowadzi takie postępowanie. Całość opisanych powyżej okoliczności sprawia, że wniosek sądu I instancji, iż oskarżeni B. D. i A. D. pozostając w kontaktach gospodarczych z firmą (...) nie wprowadzili w błąd ich współwłaściciele co do rzeczywistego zamiaru i możliwości zapłaty za pobrany towar a także co do rzeczywistego zadłużenia (...) uznać należało za prawidłowy i podlegający aprobachie sądu odwoławczego. W pełni podzielić należy stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 31 sierpnia 2000 r. w sprawie II AKA 191/00, w myśl którego „brak jest podstaw do przypisania oskarżonym znamienia wprowadzenia w błąd w rozumieniu przepisu art. 286 § 1 k.k. co do możliwości płatniczych spółki, którą reprezentowali, w sytuacji, gdy w tym kierunku nie podejmowali oni wobec swego

kontrahenta żadnych podstępnych działań w toku wielomiesięcznej, umownie określonej współpracy gospodarczej, a ten mając pełną ocenę i świadomość trudności płatniczych oskarżonych oraz istniejącego już zadłużenia kontynuował postanowienia umowy, sprzedając dalej towar z opóźnionym terminem płatności i nie windykował w odpowiednim terminie należności z weksla in blanco wystawionego przez oskarżonych, umowę taką zabezpieczającego. Tego typu świadome działanie pokrzywdzonego graniczące z ryzykiem gospodarczym w obrocie handlowym nie może uzasadniać oszustwa po stronie oskarżonych, a dług wynikający z nieudanej transakcji oceniać należy jedynie na gruncie prawa cywilnego” ( Prok.i Pr.-wkl. 2001/3/19) Prawdłowo zatem sąd okręgowy przyjął, że brak jest podstaw do przypisania oskarżonym czynu z art. 286 § 1 k.k. Oceny tej w żaden sposób nie podważyły wniesione w sprawie apelacje.

Mając te wszystkie względy na uwadze orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

Wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu oskarżonych B. D. i A. D. sąd przyznał w oparciu o przepisy § 14 ust.2 pkt 5 , § 2 ust.3, § 19 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( Dz. U. Nr 163, po.1348 z późn. zmian.)

W oparciu o przepis art. 636 § 1 k.p.k. wymienionych oskarżonych obciążono kwotą po 1938 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji obejmującą wydatki poniesione przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz opłatę wymierzoną za postępowanie odwoławcze w wysokości należnej za pierwszą instancję.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk sąd zwolnił oskarżonego S. G. od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji, uznając, że z uwagi na zaawansowany wiek, stan zdrowia i wysokość dochodów, nie będzie w stanie ich uiścić.